Nr 117. Dnia 2 Czerwca Środa. Dnia 21 Maja (2 Czerwca) 1875 r.

Prenumerata „Kur. War“. wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-tej rano do 2-giej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8**, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: SS. Erazma B. i Blandyny P. M.
Jutro: S. Klotyldy Królowej.
Piatek: *Serca Jezusowego* i S. Saturniny.
Sobota: SS. Bonifacego B. i Walerji M.

Wschód słońca o godzinie 3 m. 46
Zachód „ „ 8 „ 10.

Długość dnia god. 16 minut 24
Przybyło „ 8 „ 55

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: S. Norberta Opata.
Poniedziałek: S. Roberta Opata.
Wtorek: S. Maksymina Biskupa.
Środa: SS Felicjana i Pryma MM.

— Jutro t. j. we czwartek, jako w ostatni dzień oktawy uroczystości Bożego Ciała, po ukończonych Nieszporach, wyjdą, jeżeli pogoda dopisze, z kościołów: S-tej Trójcy na Solcu i Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, uroczyste Procesje do 4-ch Ołtarzy wzniesionych we właściwych parafiach.

— Wczoraj w kościele Ś-go Franciszka serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej odbyła się przedostatnia, ósma z kolei Nowenna do Ś go Antoniego.

— Najjaśniejszy Pan, według uchwały Komitetu Ministrów i na przedstawienie Ministra Dróg Komunikacji, 2 maja r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić srebrne medale, z napisem „za gorliwość,“ do noszenia na szyi, na wstążce orderu św. Stanisława: głównemu inżynierowi warszawskiej fabryki wagonów, pod firmą Lilpop, Rau i Löwenstein, poddanemu belgickiemu Jerzemu François i głównemu mechanikowi kolei żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-Bydgoskiej, pochodzącemu z szlachty polskiej Praussowi—za wzorową ich gorliwość i szczególne prace przy wyrobieniu i przebudowaniu wagonów wchodzących do składu pociągu Cesarskiego do podróży zagranicznych (D. W.)

— *W Rozkazach Warszawskiego Ober - Policmajstra do Policji Wyk. za NNr 137 i 138 wydanych, między innemi zamieszczono:* W uzupełnieniu punktu 4 rozkazu do Policji Wykonawczej z d. 4 (16) kwietnia r. b., za Nr 94 co do dezinfekcji, polecam, proszkiem karbolowym dezinfekcyjnym przygotowanym w fabryce wyrobów chemicznych Kijewskiego Szoltze i komp. dozwalać uskuteczniać dezinfekcji rynsztoków, kloak i śmietników przy zachowaniu wyszczególnionych w rozkazie przepisów tak samo jak z proszkiem, ze składów Wernera, Gallego i Spisa, pochodzącym. (G. P.)

— W uzupełnieniu Rozkazu do Policji z r. z. za Nr 206, oznajmiam niniejszem dla wiadomości ścisłego zastosowania się i należytego w czem wypada wykonania okólnikowe rozporządzenie Ministerjum Spraw Wewnętrznych, z daty 12 marca r. b. za Nrem 1044, otrzymane przez Gubernatora Warszawskiego, w przedmiocie powoływania do odpowiedzialności osób, które pozyskawszy świadectwa wydane na zasadzie § 195 ustawy budowlanej przez komitet Techniczno-budowlanej, Ministerjum Spraw Wewnętrznych, na prawo stawiania budowli, tytułują się Inżynierami i Budowniczemi, treści następującej:

„Ministerjum Spraw Wewnętrznych (w komitecie Techniczno-budowlanym), na zasadzie § 195 ustawy budowlanej, wydaje pozwolenia na prowadzenie robót po części budowlano-drogowej, wszystkim osobom które w komitecie Techniczno-Budowlanym złożyły egzamin stosowny. Świadectwa te stanowią jedynie dowód, że osoby w takowe zaopatrzone posiadają dostateczne znajomości sztuki budownictwa do dozorowania nad robotami.

Tymczasem z akt komitetu Techniczno Budowlanego, okazuje się, że niektórzy z wyegzaminowanych otrzymawszy świadectwa, tytułują się Inżenierami lub Budowniczemi, stosownie do okoliczności lub rodzaju prowadzonych przez siebie robót.

Mając na względzie, że tylko osoby, które ukończyły całkowity teoretyczny kurs nauk, lub złożyły należyty egzamin w zakładach specjalnych po części budowlanej, pozyskują tytuły: Inżyniera, Inżynier Budowniczego, Artysty Budowniczego i pomocnika budowniczego, Ministerjum Spraw Wewnętrznych znajduje, że przyswajanie tytułu Inżyniera lub Budowniczego przez osoby, które na zasadzie § 195 ustawy budowlanej otrzymały świadectwa na prawo dozorowania robót, jest niesłuszne i nie może być dozwolonem.

W skutku czego, mam honor prosić JW. Pana, o podanie do powszechnej wiadomości w powierzonej sobie gubernji:

Że osoby, otrzymujące z Ministerjum Spraw Wewnętrznych, na mocy § 195 ustawy budowlanej, świadectwa na prawo dozorowania robót, nie nabywają zarazem prawa tytułowania się Inżynierami lub Budowniczemi i dla tego wszyscy ci, którzy pozwolą sobie przyswajać niewłaściwe tytuły specjalne, powinni być stosownie do § 1416 Kodeksu Karnego, pociągani do odpowiedzialności.“ (G. P.)

Wiadomości miejscowe.

= Towarzystwo Lekarskie Warszawskie podaje cztery następujące temata do konkursu i wyznacza na każdy nagrodę po rs. 150.

I. Z funduszu stałego nagrody konkursowej imienia Dra Medycyny Adama Helbicha, członka honorowego Towarzystwa Lekarskiego.

1. Krytyczny rozbiór nowszych poglądów na tak zwaną chorobę Bright'a, na podstawie własnych postrzeżeń klinicznych i anatomicznych:

2. Temat z poprzedniego okresu konkursowego pozostały, na który nie przedstawiono żadnej rozprawy: „Wykazać doświadczeniami względną wartość i skuteczność rozmaitych limf, używanych do szczepienia ospy ochronnej.

Z funduszu pozostałego po wzniesieniu nagrobka ś. p. Bronisławowi Chojnowskiemu, Profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego i Członkowi Towarzystwa Lekarskiego.

1) Rozebrać wpływ kąpieli, podawanych z celem obniżenia ciepłoty ciała w chorobach gorączkowych.

2. Dokładne określenie wskazań do użycia ściśnionego powietrza, oparte na własnych doświadczeniach.

Na konkurs imienia Dra Helbicha wyznacza się trzyletni termin—na konkurs zaś imienia Dra Chojnowskiego dwuletni termin, licząc od dnia 1 czerwca r. b.

Rozprawy więc na konkurs pierwszy oczekiwane będą najpóźniej do dnia 1 czerwca 1878 r.—na konkurs drugi do dnia 1 czerwca 1877 r.

Wszystkie rozprawy nadsyłane być mają na ręce Sekretarza Stałego Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego (ulica Niecała Nr 7), według zwyczajnych form konkursowych, to jest z nazwiskami autorów w kopertach zapieczętowanych i opatrzonych stosownemi dewizami.

Pierwsze prawo do własności rozprawy uwieńczonej zastrzega sobie Towarzystwo Lekarskie.

= Przedstawienia w teatrzykach letnich Eldorado i Tivoli na dochód szpitala Jana Bożego, przyniosły znaczny zasiłek tej tak użytecznej i prawdziwie dobroczynnej dla społeczeństwa Instytucji. Pisma perjodyczne podały już ogólną summę dochodu, jaki z tych przedstawień osiągnięty został. Pozostaje mi jeszcze jako sprawującemu nadzór nad tym prawdziwie humanitarnym zakładem złożyć podziękowanie dyrekcjom obu teatrów letnich, które z taką skwapliwością przyczyniły się do wprowadzenia w czyn zacnej myśli, publiczności Warszawskiej, która tak chętnie i licznie zgromadziła się na te przedstawienia a głównie dyrektorowi teatru Tivoli i dzierżawcy ogrodu pod tą nazwą istniejącego, którzy za przedstawienie żadnych kosztów nie policzyli i pozwolili tym sposobem cały czysty dochód włączyć do budżetu szpitalowego.

Kurator Szpitala Ś-go Jana Bożego,
Rzeczywisty Radca Stanu *Ryżów*.

= W dniu wczorajszym w skromnym kościołku Mokotowskim, odbyła się bezprzykładna prawie uroczystość. Miejscowy kapelan ks. Kanonik Bartłomiejowski pobłogosławił od razu cztery pary ślubne, cztery bowiem rodzone siostry, córki powszechnie znanych i szanowanych tu małżonków Antonich Szustrów szły jednocześnie za mąż.

Wszystkie cztery pary klęczały razem na około ołtarza, razem odmawiały przysięgę i kapłan jednocześnie wiązał ich dłonie.

Według więc przyjętego w kronice naszej dawnego zwyczaju, wymieniamy imiona i nazwiska.

Ojciec Antoni Szuster, obywatel i kupiec tutejszy, matka Julja z Krzemińskich.

1-sza para Stanisław Lipski, doktór medycyny i panna Elżbieta Szuster.

2-ga, Feliks Stoppele właściciel księgarni i Karolina Szuster.

Sprawa o otrucie.

Winien czy nie winien? Otruł czy nie otruł? Będzie skazany lub wolny?

Oto pytania jakie od dni kilku zadawała sobie publiczność, niezwykle licznie zgromadzona w sali audencjonalnej tutejszego sądu kryminalnego. Przychodziła bowiem pod rozpoznanie Sądu jedna z tych ważnych spraw, które treścią swą wzbudzają zajęcie ogółu, a których rozstrzygnięcie w ten lub ów sposób może być w podobnych wypadkach dla Sądów wskazówką.

W dniu 16 listopada 1861 r. pobłogosławiony został związek małżeński między Heliodorem K. a Lucyną P.

Pomyślne warunki w jakich ta młoda para rozpoczynała nowe życie, zdawały się być przepowiednią szczęścia. Oboje przystojni, majętni, gdyż razem posiadali przeszło 20,000 rs., mogli się tego od losu spodziewać. I rzeczywiście. Otoczona dwojgiem dzieci, mając znaczne dochody, jakie dostarczała im korzystna dzierżawa obszernych dóbr Radzymińskich i niepotrzebując się w wydatkach krępować, para ta przeżyła na pozór szczęśliwie całe lat 12.

W dwunastą rocznicę ślubu dnia 16 Listopada 1873 r. Heliodor K. który wraz z żoną kilka dni przedtem przyjechał do Warszawy i stanął w hotelu Dziekanka, nagle, wśród najokropniejszych męczarni w 10 minut po przybyciu lekarza, zmarł.

W chwili zasłabnięcia p. K. wezwany lekarz przybył do hotelu, znalazł chorego na łóżku, dotkniętego co chwila powtarzającemi się atakami. Rzucał się, usta miał zaciśnięte, kurcze w rękach i nogach, głowa była wygiętą i całe ciało wyprężone;— podczas jednego z takich ataków, wśród nieludzkich prawie krzyków chory ducha wyzionął.

Za pośrednictwem Komisarza Cyrkułu zawiadomiony o tym wypadku sąd rozwinął śledztwo dochodzenia przyczyny śmierci Heliodora K.

Obdukcja i sekcja na ciele denata dokonane, nieznalazła w organizmie żadnych zmian chorobliwych otrucie znamionować mogących, i wyraziła zdanie że Heliodor K. umarł na chorobę zwaną tężec (*tetanus*).

Obecni przy śmierci Heliodora K. lekarze dr. Pogorzelski i Rozenfeld, jako chorobę, skutkiem której nastąpiła śmierć denata, uznali również tężec i za zwykłe przyczyny tej choroby podali: skaleczenie, ukąszenie wściekłego zwierzęcia i wreszcie otrucie strychniną, wnosząc zaś z symptomatów choroby, właściwych jedynie tężcowi z otrucia, wyrazili zdanie, że w tym razie śmierć mogła nastąpić przez wprowadzenie strychniny.

Urząd lekarski w Warszawie, któremu przedstawione zostały słoje z wnętrznościami zmarłego po dokonanej analizie chemicznej przez assesora farmacji Bartscha, według udoskonalonej metody Stassa, w tych wnętrznościach ani strychniny, ani żadnych trujących pierwiastków nie wykrył, objaśnił jednak zarazem, że nie wykrycie strychniny nie dowodzi aby otrucia nie było. W następstwie wnętrzności wraz z aktami śledztwa przesłano Departamentowi Medycznemu w Petersburgu po ostateczną w tym względzie decyzję.

Rada więc lekarska po powtórnym chemicznym rozbiorze większością głosów wydała opinję w słowach, że: nieznalezienie strychniny w organizmie denata, nie daje prawa stanowczo uznać otrucia, lecz z drugiej strony, biorąc na uwagę: nagłość choroby, obraz przypadłości podobnych do tych, jakie bywają z otrucia strychniną, i szybko nastąpioną śmierć,— nie należy nie zauważyć, że wszystkie okoliczności dają powód z wielkiem prawdopodobieństwem przypuszczać, że przyczyną choroby i śmierci Heliodora K. było wprowadzenie w organizm strychniny.

Jednocześnie z dochodzeniem chemiczno-lekarskiem rozwiniętem zostało dochodzenie sądowe.

Przedewszystkiem starano się zbadać, czy oprócz otrucia mogły być inne przez naukę podawane przyczyny tężca t. j. choroby, na którą K. umarł. Badano charakter nieboszczyka, jego usposobienie, zwyczaje i pożycie małżeńskie. Przedsiębrano to wszystko, aby się przekonać, czy było otrucie, kto się takowego mógł dopuścić, kto w niem miał interes?

Rezultat śledztwa wykazał, że Heliodor K. był zawsze czerstwy i zdrów, nigdy porady lekarskiej nie potrzebował, nigdy nie doznawał dotkliwych cierpień reumatycznych i przez zwierzę wściekłe pokąsany nie był; obdukcja zaś lekarska żadnej rany na ciele nie znalazła. Trzy więc pierwsze przyczyny tężca wyłą-

3-cia, Hipolit Stan właściciel księgarni i Eugenja Szuster.

4 ta, Jan Thonnes kupiec i Henryka Szuster.

Cały kościołek Mokotowski, napełnił się gośćmi przybyłemi z Warszawy, z których jedni byli zaproszeni jako goście weselni, drudzy zaś pragnęli przypatrzeć się tej niezwykłej uroczystości. Nigdy placyk przed kościołem nie widział na raz tyle powozów, a cała Mokotowska droga żwirowa była w najściślejszem znaczeniu tego słowa zatłoczona karetami. Ruch powozów, tłum ludzi gromadzących się przed kościołem, pary weselne i goście zaproszeni przechodzący pomiędzy dwoma zacieśnionemi szpalerami ciekawych, wszystko to nadawało obchodowi temu odrębną jakąś cechę, a piękna pogoda sprzyjająca obchodowi ślubnemu, darzyła nowożeńców i całe otoczenie ich dobrowróżbnym uśmiechem słońca.

Uroczystość zakończyła się gościnnem przyjęciem w pałacyku Mokotowskim będącym własnością stryja panien młodych p. Franciszka Szustra.

= Teatrzyki letnie rozpoczęły wczoraj na dobre wiosenne swoje istnienie. Eldorado i Tivoli postąpiły szczerze, wywiesiwszy odrazu na afiszu sztukę, której tytuł znaczył to samo co: „chcę przedewszystkiem pieniędzy.“ Pan Trapszo większym jest dyplomatą: inaugurował bowiem przedstawienia w Alhambrze dziełem z zakresu „poważnego“ repertuaru.

Publiczność miała do wyboru między „Córką pani Angot“ w podwójnem wydaniu, a „Fernandą“ Wiktoryna Sardou.

Wczoraj przed ósmą gdyby nas zapytał ktoś szukający w widowisku scenicznem czegoś więcej aniżeli chwili pustego śmiechu, która z dwóch bohaterek więcej warta widzenia: odpowiedzielibyśmy bez wahania się że „Fernanda“—dziś nie namyślając się radzilibyśmy mu zabrać znajomość z „Córką pani Angot.“

Do tego bowiem przyszło, że gdy się patrzy na scenę francuzką, trudno chwilami wyrzec na pewno co było na niej bardziej rozkładowym żywiołem czy śmiech czy łzy?

„Córka pani Angot“ jestto sobie jak wiadomo dziecię ze szkoły Offenbacha, uratowane prawie przez zetknięcie z żywiołem ludowym. Wesoło koło niej, czasem trochę cynicznie—ale nie odrażająco.

„Fernanda“ to co innego—nie ma w niej nic śmiesznego. Stoi przed wami jedna z tych heroin, przed którą społeczeństwo złożone z waszych matek, sióstr, żon, córek, zamyka drzwi uczciwych domów swoich; autor zaś poświęca z tego powodu cztery akty, na rozwinięcie systematu „okoliczności łagodzących“ spodziewając się ułaskawienia od opinji, którą przez usta jednego z działaczy wypowiadającego sens moralny sztuki, nazywa bez ceremonji „ujadaniem psiarni.“

Zwykle w takich razach, słyszymy o strasznych warunkach, o zatrutej atmosferze w jakiej wzrosła bohaterka—ale słyszymy z daleka, ostrożnie; Sardou nie krępował się taką oględnością i pozwala nam patrzyć na te warunki, powąchać tej cuchnącej atmosfery.

Wprowadza więc widza do knajpy, która jest szulernią, kawiarnią lub jeszcze czemś gorszem a przetrzymawszy przez cały akt w towarzystwie graczy, nierządnic i agentów policyjnych, udramatyzowawszy śmietnik, otoczywszy rynsztok tragiczną grozą, zapytuje potem co winna wychowana w tym kale „Fernanda“ i dla czego nie miałaby później zostać margrabiną, poważaną małżonką przy boku kochającego młodzieńca?

Pytanie to tem zręczniej jest postawione, że Sardou, wywiódłszy widza na rozstajne drogi moralnych pojęć, jak bandyta znienacka przykłada mu do serca cały nabój paradoksów, i zapytuje: kogo przekładasz, czy tę oto chorowitą lilję na kamelji szczepioną, tę bladą dziewczynę „z odrodzonem przez miłość dziewictwem“—czy też wielką panią, szanowaną wdowę, kochankę młodego człowieka, która mści się za to, że sama przesyt w nim wzbudziła, że pokochał owo dziewcze zbrukane sądząc je czystem, i popycha w jego objęcia Fernandę, po ślubie dopiero przeszłość żony przed mężem odsłaniając?

Że znalazł się młodzieniec kochający, zmuszony do zastanowienia się nad tem, który brud jest mniej brudnym chętnie temu wierzymy—nie widzimy jednak racji dla czego by publiczność nasza i to publiczność ogródkowa, miała zajmować się rozstrzyganiem tych plugawych wątpliwości?

Inna rzecz, gdy przebaczający mąż tuli w swoich objęciach „Fernandę“ która fatalnym zbiegiem okoliczności została jego żoną: w pobudki indywidualnego miłosierdzia, wchodzić nie mamy powodu; inna znowu rzecz gdy repertuar przebacza „Fernandzie“ jako sztuce. Ta ostatnia pobłażliwość wydaje nam się wprost szkodliwą.

I cóż stąd, że sztuka napisana z talentem, cóż stąd, że drugi i trzeci akt utrzymuje potężne dramatyczne zajęcie—cóż stąd, że „Fernanda“ przez niektórych artystów a szczególniej przez panie: Sochaczewską, Siennicką i Borkowską i przez p. Bystrzyńskiego, graną była bardzo przyzwoicie.—Talenta autora i talenta artystów zbyt wiele już pokryły sofizmatów moralnych, ażeby w tym razie wymówkę stanowić mogły.

I to jest właśnie powód, dla którego o wczorajszem przedstawieniu w Alhambrze dłużej odezwaliśmy się aniżeli na to zasługiwało.

Idzie nam o przypomnienie panu Trapszy i wszystkim przedsiębiercom scen ogródkowych, że wielką zaciągają odpowiedzialność względem publiczności z której zyski ciągną.

= Wyż wspomniona ucieszna „Córka pani Angot“, która przedefilowała przed publicznością całej prawie Europy, zabawiła wczoraj także chwilę pod kasztanami i wonnemi bzy Eldorada.

Wyznać należy, iż ta jej wizyta w otoczeniu straganiarstwa paryzkiego wypadła pomyślnie. Kompanja wszystka przyzwoicie przystrojona i wysztyftowana, wolna od dwuznaczników i nieskromnych giestów śpiewała zgodnie i plasała ochoczo. Nawet kapela jej sprawiała się uczciwie i ogólnej nie zamąciła harmonji.

Dzielnie do całości przyczyniali się: Panna Micińska, jako sprytna Klarunia, panna Czajkowska, w roli panny Lange, którą wykonała z elegancją i wdziękiem, a także p. Koziołowski, mocno śpiewający Pitou. Zamaszystą Amaranthą była panna Wyszkowska, Pomponetem prawdziwie komicznym stał się pan Köhler. Trójkę pełną humoru stanowili pp. Prohazka, Carmantrand i Jasiński.

Niektórym tylko tenorom przypominamy, iż mówić się winno: bilecik, skrupuły, a nie *bulecik skrypuły*, tak bowiem nawet tenorom wymawiać nie wolno.

= Dowiadujemy się że w tych dniach sądzoną będzie w tutejszym sądzie appelacyjnym nader ciekawa i ważna sprawa o akcje Łazienek na Zjeździe.

= Po za ekspedyturą i biurem naczelnika ruchu na stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej znajduje się przestrzeń wyłącznie przeznaczona na ekspedjowanie nadchodzących wagonów z węglami kamiennemi.

Przestrzeń ta posiada swą linję szynową i dotyka bezpośrednio ogrodzeniem swojem ulicy Jerozolimskiej.

Z powodu wielkiego ruchu, jaki panuje w handlu węglem kamiennym w Warszawie, do miejsca tego gromadzi się znaczna liczba osób tak ze stron interesowanych, jako to kupców, subjektów, pełnomocników, woźnych i furmanów, jak i ze strony służby kolei.

Nic więc na pozór naturalniejszego: część linji zajęta w specjalnym celu, gromadzenia się zwykłe interesantów i wywóz węgla kamiennego przez ulicę Jerozolimską. Toć to rzeczy nie zwracające żadnej uwagi, a przynajmniej niczem się nie wyróżniające z pomiędzy wielu innych.

Tymczasem... niewahamy się powiedzieć: jest tam siedlisko najstraszliwszych chorób, występujących i szybko i ciągle; miejsce małe, jak obszary niezmierzone, stanowi rezerwoar tych wszystkich czynników, jakie się składają na tak częste dziś niestety choroby piersiowe.

W zimie błoto po kostki uniemożliwia prawie wywóz furami węgli,— lecz okoliczność ta wpływa jedynie na powiększenie ceny furmanki.

Lecz w lecie, a raczej w porze pozimowej, poczynającej się z pierwszym blaskiem ogrzewającego słońca, które wysusza błoto? Idź, czytelniku, na miejsce i jeżeli kwestjonujesz prawdę słów naszych, przekonaj się naocznie o kurzu, jaki w półtorałokciowej warstwie nigdy nie bywa zamiatany, o powietrzu mglistem, którego każdy, rzekłbyś, atom jest przesiąkły nieznośną kurzawą, roznoszoną przez najmniejszy wiaterek we wszelkie strony, a wreszcie uznaj niemożność pracowania na takie warunki przedstawiającej przestrzeni.

W rzeczy samej, o ile słyszeliśmy, nietylko urzędnicy właściwego wydziału kolei, dbając o zdrowie, nie wychodzą z biura dla załatwienia koniecznych przy ekspedjowaniu czynności, ale i furmani, tłumnie na stacji oczekujący zajęcia wolą oczekiwać bezskutecznie niż narazić swe płuca na połknięcie pokaźnej dozy kurzu, tem szkodliwszego, że przesiąkłego miałem z węgli kamiennych.

Każde przybycie wozu sprawia coraz gwałtowniejsze wznoszenie się pyłu, a ruch wozowy, bądź co bądź, jest tam ogromny!

Warstwa półtoraokciowa pyłu w tak dostępnem miejscu sama przez się może być dowodem zacofania pod względem porządku...

O zacofanie takie nie chcemy podejrzywać dyrekcji kolei, znanej ze swej na tej drodze przedsiębierczości.

---

czone zostały i pozostało tylko otrucie, jako przyczyna śmierci K.

Charakteru otwartego, szczery, przyjacielski — lubiał zabawy i towarzystwo, a mając środki po temu prowadził dom otwarty.

Jak śledztwo wykryło, jednym z codziennych gości w domu K. był Władysław O. rządca i zarazem dzierżawca sąsiedniego z Radzyminem majątkiem. Wizyty jego w Radzyminie były tak częste, że wkrótce głośno o ich celu zaczęto w okolicy rozmawiać, a stosunek Władysława O. z Lucyną K. stał się powszechnie znanym. Jeden tylko mąż o nim nie wiedział, a kochając ją, miał do niej zaufanie i wierzył jej zupełnie.

Władysław O. był nieodstępnym tego małżeństwa towarzyszem tak w Radzyminie jak i w Warszawie, gdzie często przyjeżdżano. Stawał w jednym z nimi hotelu a jak szwajcar zeznaje, O. często nie zastawszy nikogo w numerze brał klucz i pokój jak swój otwierał. Na zasadzie tych zeznań, assesor prowadzący śledztwo uznał Władysława O. poszlakowanym o otrucie Heliodora K. i w dniu 22 maja 1874 r., wyjednał decyzję Sądu stanowiącą zatrzymanie go w Domu Badań.

Od tej chwili całe śledztwo skierowane zostało w celu wyjaśnienia stosunku obwinionego do małżonki K. Władysław O., jakeśmy to powiedzieli, zarządzał majątkiem w sąsiedztwie Radzymina i raz wprowadzony do K. bywał tam nieustannie. Był przyjacielem K., a przynajmniej za takiego chciał się uważać. W roku 1872 miejsce swoje utracił i przeniósł się do Warszawy, zapisawszy się do Szkoły Głównej na wydział prawa.

Tu nie mając stałego zajęcia, pędził życie bezczynne, a tem samem na utrzymanie swe nie zarabiał.

Obwiniony utrzymuje, że w Warszawie żył z zaoszczędzonego funduszu, przekonany jednak został, że żadnego funduszu nie posiadał. Przeciwnie brakło mu na pierwsze potrzeby życia, zaciągał długi, zastawiał rzeczy. Głównym jego zasiłkiem były pieniądze od Lucyny K. niby na sprawunki przysyłane.

W tym czasie stosunki jego z małżonkami K. nieustawały, bywał tam dosyć często, bawił dni kilka, pomimo, że męża w domu nie było. Wreszcie w ciągu roku K. zawezwał go nawet do Radzymina i oddał mu zarząd jednego folwarku. Dopiero może na dwa tygodnie przed śmiercią, stosunki jego z domem K. ochłodły, na jakiś czas przerwane zostały, tak, że O. utracił nawet swe miejsce.

W czasie pobytu swego w Warszawie w sierpniu 1873 r. Władysław O. poznał się z Ludwikiem T., będącym uczniem aptekarskim, a upoiwszy go pewnego razu, wymógł na nim obietnicę dostarczenia strychniny, utrzymując, że takowa potrzebną mu jest na trucie lisów czy szczurów. T. po natarczywości żądania i przyobiecanem znacznem wynagrodzeniu za usługę, domyślając się przestępnych zamiarów, uznał za stosowne ofiarować O. w miejsce strychniny, zwyczajnej soli glauberskiej, która naturalnie po użyciu, niesprawiła właściwego skutku, o czem nawet sam O. wspominał. Na tem jednak starania jego się nie skończyły. W końcu miesiąca sierpnia t. r., O. wyjednał świadectwo wójta gminy, na zasadzie którego z apteki w Radzyminie, wydaną mu została jedna drachma strychniny na trucie lisów, chociaż nie była to pora do trucia stosowna i nigdzie w okolicy znacznej ilości lisów nie było.

K. zawsze zdrów i czerstwy, już w sierpniu 1873 r. w czasie pobytu w Warszawie przy obiedzie, na którym znajdował się i O., nagle zasłabł, a odprowadzony do hotelu, dostał kurczów w całem ciele i w nogach. Wezwani doktorzy Pogorzelski i Rozenfeld, przepisali stosowne środki. Odtąd K. po kilka razy zapadał na zdrowiu i zwykle gdy O. był przy nim, jak to sama żona zeznała.

Pewnego razu K. pijąc herbatę, znalazł ją niezwyczajnie gorzką i nie pił. W dniu 2 listopada t. r., K. uczuł się równie niezdrowym po wypiciu wina. Niewiadomo jednak dlaczego zaraz nazajutrz dnia 3 listopada, stosunki między obwinionym a nieboszczykiem, zerwane zostały.

Czterech lekarzy, a mianowicie dr. Pogorzelski, Rozenfeld, Lubelski i Kopeć, sądząc po symptomatach tych chorób, uznali je za symptomata tężca, uznali je za podobne do symptomatów, jakie spowodowały śmierć K. i za wywołane zadaniem strychniny, z tą jednak różnicą, że wtedy dozy były zbyt małe.

W czasie rewizji w mieszkaniu O. odbytej, znaleziono kartkę, na której własną jego ręką, wypisane były różne zdania, jak np. Lucyna K. żoneczka Władysława O. i t. p. Znaleziono również na matrykule skreślone emblemata: wiary, nadziei i miłości, a w środku data 3 (11) 73 r., z drugiej zaś strony także data i w nawiasie wyraz *stracona*. Porównywając tę datę z datą zerwania i wymówienia obwinionemu domu K. nie można między niemi nie przyznać związku.

W dniu 16 listopada O. był cztery razy w numerze

W obec jednak tego trudno zrozumieć macosze traktowanie linji „węglanej“ i przeznaczonej dla niej przestrzeni.

Wymiatanie piasku, miału i wszelkich pyłowych naleciałości, jak to ma miejsce w alejach i na Nowej Drodze, zaradziłoby złemu, a pokrapianie niewielkiej przestrzeni dokonałoby reszty.

Niewątpimy ani na chwilę, że w imię zdrowia swej służby i tysiąca interesantów przemykających przez linję lub przymuszonych pozostawać na niej przez kilka godzin dziennie, zechce dyrekcja rychło usunąć to złe, tak smutne w skutkach, a zatem kwalifikujące się do interwencji komitetu sanitarnego.

= Wczoraj widzieliśmy fotografie jednobarwne i kolorowane otrzymymane nowym sposobem. Sposób ten tem się różni od zwykłego, że podobizny otrzymują się nie na papierze, lecz na cieniutkiej blaszce massy sposobem chemicznym przygotowanej. Massa ta jest bardzo czułą na działanie światła i doskonale odźwierciadla delikatne odcienia, wskutek czego obraz staje się bardzo plastycznym. Nadto massa ta jako przezroczysta pozwala koloryzować obraz ze strony odwrotnej: tym sposobem powstają fotogramy przedstawiające przedmiot w naturalnych kolorach. Wynalazca nazywa tę czynność Heliochromografią. Obrazy są piękne a mają być bardzo trwałe i wytrzymałe na działanie światła, ciepła i wilgoci, a nadewszystko tanie, bo portret koloryzowany, w małym formacie będzie kosztował tylko 2½ a najwyżej 3 rs. przy większych zaś obstalunkach jeszcze taniej. Wynalazca p. Dunavecsej Dunaj, inżynier, węgier ma zamiar założyć pracownię w Warszawie, jak o tem raz już pobieżnie donosiliśmy.

= Przegląd dorożek, omnibusów kursujących po mieście i omnibusów hotelowych, wolantów, furgonów i bryczek do wywożenia mięsa, chleba i t. p., dopełniony zostanie w dniu 8 m. m., a mianowicie w następującym porządku: a) furgonów i bryczek do wywożenia mięsa, chleba i t. p. przedmiotów, a także dorożek i wolantów, na placu Wareckim o godz: 5tej z rana; b) omnibusów na tymże placu o godzinę później, i c) omnibusów hotelowych na placu teatralnym o godzinie 7 po południu.

= Pianistka pani Paulina Jorge (Hejbergerowa) wystąpi z koncertem w Tow. Muzycznem.

= „Fledermaus“ operetka Straussa, ma rozpocząć szereg przedstawień, jakie trupa niemiecka będzie dawać w Alkazarze.

= Żniwiarka „Warszawianka“, pomysłu p. Florjana Grubińskiego, oprócz dyplomu honorowego, otrzymanego na wystawie roluiczej w Rothflies, o czem w swoim czasie donosiliśmy, uzyskała jeszcze dnia 29 maja r. b. na drugiej wystawie w Kestrzyniu, medal srebrny, to jest najwyższą nagrodę dla żniwiarek przeznaczoną. Na tej wystawie znajdowało się 375 żniwiarek i kosiarek rozmaitych fabryk. Drugi medal srebrny otrzymała żniwiarka Johnsona; innym zaś żadnych nagród nie przyznano.

= Z pomiędzy deklarantów na budowę i dostawy pozostałych 4 oddziałów Dr. Ż. Nadw. podobno na oddział z Warszawy do rzeki Wkry złożyli deklaracje: W. Janasz, lub Fromkin i S-ka. Na oddział z Warszawy do Łaskarzewa Goldberg i Uszyński S-ka.

J. Kraszewski i Fromkin schodzą niemal w cenach na oddział Łaskarzew—Piotrowice. Na oddział Lubelski od Biskupic do Piotrowic, na którym roboty ziemne wiele przedstawiają trudności, złożone są deklarację pp. Olechowskiego, Goldberga i S ki i pp. L. Frankensteina i L. Roguskiego.

---

† Jutro o godzinie 9tej rano, w kościele Powązkowskim, odprawioną zostanie Wotywa za duszę legatarjuszki Karoliny z Wohlhübnerów **Błeszyńskiej**, o czem Nadzór Cmentarza interessowanych niniejszem zawiadamia. —7810—

† Jutro jako w pierwszą bolesną rocznice śmierci ś. p. Romana **Kobylańskiego**, odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo za spokój duszy o godzinie 11-tej rano w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała siostra Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —7892—

† Dnia 5 b. m., t. j. w sobotę, o godzinie 10tej rano, w kościele Powązkowskim, odbywać się będzie żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Teressy z Sucheckich **Jerzmanowskiej** i jednocześnie przeniesienie zwłok do grobu własnego; na które pozostały mąż wraz z sierotą i matką zmarłej, Familję i Znajomych zaprasza. —7826—

† W dniu 30 maja r. b rozstał się z tym światem ś. p. Michałek **Zwoliński**, syn Antoniego i Michaliny z Rogalewiczów. —7,851—

† Składam serdeczne podziękowanie wszystkim tym osobom, które w d. 29 maja r. b. tak licznem udziałem swym zaszczyciły orszak pogrzebowy męża mojego ś. p. Leona, a widocznem współczuciem oddali ostatnią przysługę zwłokom, które pogrążyły w nieukojonym żalu i smutku: ojca, żonę, dzieci, wnuków, braci i siostrę.

Dziękuję jednocześnie szanownemu Duchowieństwu miejscowemu, jak również przybyłemu z różnych stron za assystencję przy obrzędzie pogrzebowym, artystom teatru, oraz tym panom, którzy na własnych barkach ponieśli drogie mi zwłoki do grobu na cmentarz Powązkowski. Marja z Mentzlów *Krupecka.*

---

† Dnia 29 zeszłego miesiąca zmarł w mieście Kownie ks. **Maciej Kazimierz Wołonczewski**, biskup dyecyzji telszewskiej czyli żmujdzkiej. Urodził się on w roku 1799 we wsi Nabranach w dyecezji żmujdzkiej, ukończył chwalebnie studja uniwersyteckie i teologiczne, uzyskawszy stopień magistra teologji. Był następnie adjunktem Akademji Wileńskiej i w tejże profesorem. W r. 1842 przyznano mu stopiśń doktora teologji. Po przeniesieniu Akademji do Petersburga, udał się tamże i lat trzy poświęcił pracy profesorskiej. W roku 1845 zmuszony został ostrością klimatu wrócić w strony rodzinne. W roku 1850 wstąpił na stolicę biskupią żmujdzką i przemieszkiwał aż do r. 1863 w Worniach. W tymże roku przeniesiony został do Kowna i pozostawał tam do zgonu. Pasterz to był wielce czynny i niezmiernie gorliwy, o dobrobyt moralny swych podwładnych dbał nieustannie. Seminarjum pod jego sterem, było wzorem zakładów duchownych; oświata gubernji Kowieńskiej jest jego dziełem. Zmarły ś. p. biskup zostawił dwie prace treśei religijnej, jedną historycznej. Najszacowniejszą z nich jest historja biskupstwa żmujdzkiego, którą Jan Krzyszkiewicz przełożył na język polski. Cenne to dzieło pozostaje dotąd w manuskrypcie. Całe życie jego jaśniało prawdziwie chrześcijańską cnotą.

Kronika Zagraniczna.

⨯ W ostatnich dniach maja wiele miejscowości w Azji mniejszej nawiedzonemi zostało przez trzęsienie ziemi. *Dwatysiące osób* według obliczenia w pierwszej chwili dokonanego postradało życie.

⨯ D. 29 maju o godzinie 4 po południu wyruszyła z Portsmouth wyprawa podbiegunowa angielska pod wodzą kapitana Nares. Do wyprawy tej należą dwa statki „Alert“ i „Discovery.“

⨯ W piątek d. 27 maja kapitan Boyten przedsięwziął nową podróż przez cieśninę kaletańską, którą też w zupełności przepłynął. Żegluga trwała 24 godzin; przerywały ją częste wypoczynki, zażywane na pełnem morzu. Żeglarz w ubraniu swoim może dowolnie leżeć, stać, lub siedzieć na powierzchni wody. Zbliżanie się do lądu oznajmiały Anglikom gołębie wypuszczane ze stameru „Ernest“ który towarzyszył Boytonowi w drodze. Żeglarz przybył do Dower w sobotę nad ranem.

⨯ Adelina Patti, która przybyła niedawno do Londynu z małżonkiem swym, margrabią de Caux, wystąpiła 11go maja w teatrze Coventgarden, w roli Dinorah, w operze tegoż nazwiska, Meyerbeera. Powitaną ona została przy swem wejściu na scenę uroczyście, a po skończeniu opery przywołano ją kilkakrotnie i obsypano oklaskami i kwiatami.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 2 Czerwca, g. 12 m. 30.

Londyn 31-go. Minister spraw zagranicznych wyjaśnił w Izbie lordów, że przed kilku tygodniami osobistości wysoko postawione w Berlinie, otwarcie mówiły, iż armia francuzka stała się źródłem niebezpieczeństw dla Niemiec; że zwiększenie armji, każe przypuszczać zamiar wznowienia wojny—że jeżeli ten zamiar urzeczywistni się, Niemcy działając pod wpływem instynktu zachowawczego, zmuszone będą wymierzyć pierwszy cios. To samo powtórzył rządowi angielskiemu poseł niemiecki.

Francja zaprzecza tym obawom, uważając że istnieją one tylko ze strony Niemiec. Anglja sądziła że takie uspokojenie obustronnych obaw, będzie pożytecznem. Rossja zapatruje się na tę sprawę z tego samego stanowiska.

Berlin 1go. — „Reichsanzeiger“ oświadcza z powodu wczorajszej mowy Derbego w angielskiej Izbie wyższej, że powiększenie kadrów francuzkich zaniepokoiło w pewnym stopniu Berlin, ale że rząd niemiecki nigdy nie miał zamiaru żądać od Francji zredukowania sił zbrojnych. Myśl podobnego środka nigdy nie była wyrażona.

Paryż 1-go.— Zgromadzenie wybrało na nowo całe biuro prezydjalne w komissji 30-tu, sprawozdawcą wybrany Laboulaye. Zapewniają, że rada ministrów nie przyjmuje zmian w składzie komissji.

K., rano podczas śniadania, w południe gdy nikogo nie było, wziął klucz od szwajcara i zabawiwszy chwilę, wyszedł, następnie o godzinie 4 i wreszcie wieczorem już po nastąpionej śmierci.

K. który na kilka dni przed śmiercią przybył do Warszawy, z przepisu dr. Pogorzelskiego, zażywał w wodzie proszki chininy, a według zeznania żony i córki, o godzinie 2 w niedzielę 16 listopada, zażył proszek ostatni,—o 7 już nie żył.

Po śmierci K., Władysław O. zajmował się trochę pogrzebem, ale szczególniej starał się o wyjednanie od doktorów pozwolenia na pochowanie zwłok bez sekcji i w tym celu ofiarował dr. Pogorzelskiemu dość znaczne honorarjum. Wreszcie w kilka tygodni zawezwany przez wdowę do prowadzenia jej interesów, zamieszkał pod jednym z nią dachem i był tam panem, a o ile przedtem doświadczał braku gotówki, o tyle teraz miał jej pod dostatkiem i wydawał nadmiernie.

W obec takiego stanu śledztwa trudne było zadanie obrońcy obwinionego. Mecenas Radgowski, uznany zresztą jako znakomity obrońca kryminalny, podjął się tego zadania, a opierając obronę na zasadach nauki medycyny i prawa, wyczerpał wszelkie środki mogące wykazać niewinność obwinionego. Powołując się na powagi naukowe lekarskie jak Niemajer, Bilrot, którzy utrzymują, że tężec nie ma anatomicznej podstawy, wykazywał niedokładność opinji Urzędu Lekarskiego i niestanowczość decyzji Rady Lekarskiej.

Głównym jednak punktem obrony był brak ustanowionej istoty uczynku. Obrońca uważał, że skoro kilkakrotne chemiczne analizy trucizny w organizmie denata nie wykryły, to otrucia nie było. Mniemanie to stwierdził opinją znanego chemika p. Milicera, który wyraził zdanie, że strychnina elimirować się nie może i daje się wykryć nawet po pewnym czasie w nader drobnej bo $^1/_{125}$ części dozy śmiertelnej. Dalej obrońca postawił pytania: co jest podstawą dochodzenia w tej sprawie i jakie znaczenie tej podstawy w obec prawa? Prawo, według obrońcy, pod istotą uczynku rozumie okoliczności, które z pewnością lub nader podobnie do prawdy dowodzą, że się stało bezprawie. Taką okolicznością zdaniem obrońcy jest tu trucizna, której nie wykryto — nie było więc otrucia. Wreszcie zbijał poszlaki ciążące na obwinionym a nie widząc ni przyczyny ni celu zarzucanego mu czynu, wnosił o uwolnienie go z art. 97 i 98 K. K., dla niebytu przestępstwa.

Równie trudne jak obrońcy było zadanie prokuratora. Zebrać w jedną całość wszelkie na pozór drobne dowody i okoliczności, należycie je ocenić i przedstawić sądowi sprawę z punktu zapatrywania się oskarżyciela, to także trud nielada.

Przedewszystkiem powołując się na tychże autorów lekarzy wykazał, że symptomata tężca, jakiemu uległ K: byly właśnie znamionujące śmierć przez otrucie strychniną, — różne zaś od symptomatów tężca z innych przyczyn. Uważał, że Departament Medycyny, nieznalazłszy trucizny nie mógł innej opinji wydać, opinje te jednak przekonywają, że niewykrycie trucizny nie dowodzi jeszcze żeby K. nie był otruty. Opierając się na tem twierdził, że trucizna do organizmu wprowadzoną została, a ztąd uważał istotę uczynku za ustanowioną, gdyż pomimo nieznalezienia narzędzia zbrodni, strychniny, wykryto jednak jej skutki, jej znamiona. Zebranemi dowodami zastąpiono zmysłowe przeświadczenie. Zdaniem prokuratora tylko Władysław O. mógł się otrucia K. dopuścić. Zestawiające wszystkie wyżej w śledztwie przytoczone poszlaki doszedł do przekonania, że w planach i zamianach obwinionego leżał zamiar ożenienia się z wdową K. i zawładnięcia majątkiem, który mu się dość znacznym wydawał. Według prokuratora tylko Władysław O. miał interes otrucia i śmierci Heliodora K., miał do tego sposoby i środki. Dostawszy się w dniu śmierci do mieszkania K. do proszku chininy dosypał nieznaczną ilość strychniny, a podobieństwo koloru i smaku tych dwóch preparatów nie mogło zwrócić niczyjej uwagi. Wreszcie uważał że śledztwo dostarczyło dosyć materjału, a przyznanie O. zastąpione zostało samą logiką faktów i okolicznościami dowodzącemi otrucia spełnionego na osobie Heliodora K.

Dla tego wnosił ażeby Sąd Władysława O. za otrucie z art. 925, oraz 136 K. K. G. i P. na zesłanie do robót ciężkich w kopalniach przez *lat dwadzieścia* z następnem osiedleniem na zawsze w Syberji skazał.

Sąd przychylając się do tego żądania Władysława O. za otrucie z powołanych przepisów prawa na ciężkie roboty w kopalniach przez lat 16, z następnem osiedleniem w Syberji i pozbawienie szlachectwa skazał. *Fr. Sz.*

— Otwarte zostało w dniu wczorajszym po dokonanem poświęceniu lokalu, przedsiębierstwo przewozowe którego zadaniem będzie odstawianie wszelkich towarów do magazynów dróg żelaznych, oraz odbieranie towarów z magazynów kolei żelaznych i rozwożenie takowych do miejsc wskazanych w obrębie m. Warszawy.

Przedsiębierstwo to otwiera się pod firmą A. Wróblewski i Spółka, a należą do niego dwaj wspólnicy p. Wróblewski i Sierzputowski, których specjalne obeznanie się z tego rodzaju przedsiębierstwem daje rękojmię interesantom rychłej i umiejętnej obsługi. Lokal przedsiębierstwa mieści się przy ulicy Trębackiej pod Nr 11.

— Parafianie kościoła Ś. Trójcy na Solcu, upraszają Osoby gorliwe o ozdobę Świątyni Pańskiej, o łaskawe rozebranie kwadratów na dywan przed ołtarz N. Pana Jezusa, lub o ofiarę na włóczkę, gdyż połowa tegoż dywanu już skończona. Wiadomość w zakrystji kościoła Ś. Aleksandra lub w sklepie włóczek p. Uziembło przy rogu ulicy Wierzbowej i Niecałej.

— *Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych* ma zaszczyt upraszać Członków o zwrot wypożyczonych Książek z Bibljoteki Stowarzyszenia. Jednocześnie Zarząd zawiadamia, że począwszy od dnia 1 b. m. Książki z Bibljoteki wydawane nie będą. O dniu zaś otwarcia Bibljoteki ogłoszenia w pismach publicznych zawiadomią.
(1—2) —7837—

— Objaśnień, tyczących się nadzwyczaj korzystnego ulokowania kapitału począwszy od Rs. 5 aż do 7,000, wcelu założenia zakładu artystycznego nowego sposobu fotografji i produkowania obrazów w kolorach naturalnych udziela Inżenier E. Dunavecsei-Dunay z Wiednia, w mieszkaniu temczasowem, przy ulicy Brackiej, Nr. 7. —7883—

— Złożono do sprzedania jak dawniej *losy do 5tej klassy* w ćwiartkach lub w całości, w Dystrybucji przy ulicy Długiej, Nr 11, tuż przy Soborze. W tejże Dystrybucji sprzedają się Paryzkie *Krążki gutaperkowe*, bardzo praktyczny i radykalny środek na wygubienie odcisków, w cenie k. 10. (5—10)—6934—

— Niniejszem składam publiczne podziękowanie panu Rejcher za wydoskonalenie mojego pisma niemieckiego w przeciągu 16 lekcji za pomocą jego własnej metody, tak, że obecny mój charakter pisma stał się zupełnie pięknym i czytelnym, *Hugo Mejsner*, ulica Rybaki Nr 31 nowy. —7796—

Z powodu wyjazdu **Dra Dobrskiego do Szczawnicy**, przez letnie miesiące poczynając od 1 Czerwca, zastępować go będzie w Lecznicy I-ej (Niecała Nr 7) **Dr Filipowicz**, w godzinach zwykłych od 2—3. 2—3 — 7627 —

OGŁOSZENIE.

Ruchomości do spadku po WALERJI OSSAKOWSKIEJ należące, jako to: Meble mahoniowe, jesionowe, sosnowe, obrazy olejne, lustra, pościel, bielizna, garderoba, futra, fajans, porcelana, galanterje, narzędzia chirurgiczne, srebra, plater, bižuterje, miedź, mosiądz, brąz, książki różnej treści i drobne sprzęty gospodarskie, z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie d. 17 (29) Maja r. b. i na żądanie Sukcessorów sprzedawane będą w domu **Nr 727 (8)** w Warszawie przy rogu ulicy **Leszno i Orlej** w dniu **26 Maja (7 Czerwca)** i dni **następnych** r. b. zawsze od godziny **4-ej z południa** przez publiczną licytację przedemną Rejentem odbywać się mającą.

Bižuterje mogą być przejrzane codziennie w mojej **Kancellarji w Warszawie pod Nr 2 i 4 przy Placu Krasińskich w Starem Teatrze** utrzymywanej, od godziny 12-ej do 3-ej z południa.

Michał Markiewicz Rejent.
1—3 — 7860 —

Zakład Specjalnie Optyczny
A. CHWATA,
Ulica Miodowa, Nr 10, wprost byłego Rządu Gubernjalnego.

Otrzymał świeżo z zagranicy **Okulary i Nanośniki Patentowane** z soczewkami **PERISKOPIJNEMI**, w rozmaitych gatunkach i kolorach dla każdego wzroku zastosowane, odznaczające się lekkością oprawy, elegancją i praktycznością, po cenie nader umiarkowanej z czem poleca się Szanownej Publiczności.

Nadmienia się przytem, iż w tych dniach nadszedł nowy transport sztucznych oczów fabryki pana Boissonneau w Paryżu. 1—3 — 7820 —

DOM HANDLOWY
Braci Partowicz,
przy ulicy Długiej pod Nr 586a (23 nowy), otrzymał świeży transport prawdziwego Cementu angielskiego z fabryki Robins & Comp. w Londynie i poleca takowy po cenie umiarkowanej. 2—3 — 7508 —

Na rok szkolny 1875/6.

Żądane są Panienki do wspólnej nauki języków i przedmiotów szkolnych. Panienki starsze i już zdolniejsze także kształcić się mogą w naukach żądanych oddzielnie. Wykład przez osoby specjalne. Najmniejszy komplet takich uczennic 10.—Zapis przez cały miesiąc Czerwiec w godzinach po południowych. Przyjmuje i uczennice stałe na warunkach o ile można umiarkowanych. Tamże żądana jest niemka na demi-place. Ulica Mostowa Nr 26 nowy, trzeci dom od rogu Freta. 1—3 — 7783 —

Na rok szkolny 1875/6.

W Zakładzie szkolnym Żeńskim przy ulicy Mostowej Nr 26 nowy (trzeci dom od rogu Freta), przyjmuje się uczennice tak stałe jak przychodnie, a także pół miejscowe od 9 ej rano do 8-ej wieczor. Konwersacja języków. Warunki umowy o ile można uwzględniające.—Zapis przez cały miesiąc Czerwiec do 1-go Lipca w godzinach po południowych. Liczba uczennic szczególniej stałych ograniczona.

Marja Konstancja Szumanowska.
1—3 — 7784 —

Ktoby dawszy kawalerowi jeden obszerniejszy pokój, życzył s bie za to kocżystać z nauki **GRY NA SKRZYPCACH**, lub mieć to warzyszenie skrzypiec przy fortepianie, raczy zestawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **P. W.**
1—0 — 7830 —

WĘGIEL KAMIENNY
FLORA,
Skład Główny przy rogu ulicy Grzybowskiej Numer 38 i Walicow Nr 8.

Jest to węgiel najlepszego gatunku, co do palności przewyższa wszystkie inne w handlu tutejszym praktykowane, daje płomień prędki, silny i nader małą procentowość popiołu. W cukierniach, restauracjach, gdzie potrzebny jest prędki i silny ogień, a także w domowem użyciu do kuchen, pieców, do salonowych kominków, nader jest odpowiednim, bo czysty i wolny od wszelkich niepalnych a kamienistych przerostów. Rzetelność tych zalet gwarantuje się kupującym. Każdy może być przy miarze obecnym. Skrzynie ładują się pełne po 10 i 5 korcy, cena za korzec grubego kopiejek 25, kostkowego kop. 20.

Węgiel ten znajduje się obecnie w Składzie moim i w składzie Jezierskiego, przy ulicy Ogrodowej.

Obstalunki przyjmuje Zakład mleczny w ogrodzie Krasińskim.

Dla biorących wagonami, cena odpowiednio niższa.

1—3 — 7769 — **Woj. Zawadzki.**

Wszelkie rysunki
ORNAMENTÓW,
rysunki dla pp. Stolarzy, Ramiarzy i t. p., oraz wszelkie kopie rysunków wykonywają się. Ulica Aleksandrja Nr 21—mieszkania 10 (drugie piętro). Od godziny 2 ej do 6 ej.
3—3 — 7513 —

Czereśni, Szparagów
i wszelkich nowalji świeżych, codziennie dostać można w Składzie owoców i delikatesów **M. Krzyżanowskiego,** ulica Senatorska Nr 22, wprost kościoła Ś-go Antoniego.
1—3 — 7815 —

DRUGA SERJA WIDOKÓW
w Megaletoskopji i w stereoskopach na
WYSTAWIE
otwartej codziennie od 10 rano do 10 wieczór, przy ulicy Miodowej Nr 10, obok cukierni Wedla, na 1-szem piętrze, obejmuje widoki: Krakowa, Katedry na Wawelu, Kamieńca Podolskiego, Pomniki i wnętrza znakomitszych kościołów w Niemczech, Ruiny Paryża z czasow ostatniej wojny, nadto dawnego Paryża.

12 Widoków na szkle.

W Megaletoskopji, fotografja ostatniego

Obrazu Matejki
Zawieszenie dzwonu Zygmunta na Wawelu w obec króla i dworu.

Katalogi szczegółowe można nabyć na Wystawie lub w księgarni Ungra i Banarskiego, po cenie 3 kop.
2—6 Wejście 20 kop., dzieci 10 kop. — 7809 —

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
Krakowsk.-Przedmieście dom dawniej Grodzickiego Nr 7

Sprzedaje Maszyny systemu **Whelera i Wilsona** po cenach następujących:

1° Maszyna systemu **Whelera i Wilsona nożna, stolik i przykrywadło** zamykane orzechowe, po rs. 30, 35, 38, 42, **a to stosownie do fabryki i dobroci wyroba.**

2° Maszyna systemu **Whelera i Wilsona nożna stolik orzechowy,** bez przykrywadła, po rs. 28, 33 i 37, **a to stosownie do fabryki i dobroci wyrobu.**

Kupujący do rozprzedaży na prowincję, otrzymują korzystny rabat. 16—0—15256

Letnie Mieszkanie,
składające się z 3-ch ładnych pokoi umeblowanych i kuchni, w Mieście Mińsku przy stacji Kolei Żelaznej Terespolskiej zaledwie godzina drogi od Warszawy za 44 kop. trzyrazy dziennie pociągi przychodzą i odchodzą, w święta pociągi spacerowe za pół ceny, mleko na miejscu, las o sto kroków, spacery w lesie. Cena miesięczna rs. 25. Bliższe warunki w Kantorze Kurjera Warszawskiego u p. Gwiazdowskiego.
1—3 — 7880 —

Rodzice i Opiekunowie,
pragnący, by ich Synowie lub pupile przepędzili czas wakacyjny **na wsi** pod dozorem Nauczyciela utrzymującego pensjonat w tutejszem mieście, a mającego zamiar letnie ferje przepędzić na świeżem powietrzu raczą zgłosić się na ulicę Długą Nr 21 (nowy) mieszkania Nr 17. Nadmienia się, że uczniowie przystępujący do **egzaminu powakacyjnego** mogą mieć zapewnioną pomoc naukową. 3—3 — 7215 —

Dolina Szwajcarska.
Czwartek dnia 3 Czerwca

PROGRAM KONCERTU
Orkiestry Berlińskiej
„REICHSHALLEN,“
pod przewodnictwem pana **Hermana Fliege.**

CZĘŚĆ I-sza:
1. Uwertura „Cisza morska i szczęśliwa podróż,“ Mendelssohna.
2. Introdukcja z op. „Manfred,“ Reinecke.
3. L'Etincell, walc Fliege.
4. Rapsodia węgierska (Nr 2), Liszta.

CZĘŚĆ II-ga:
5. Uwertura z op. „Wilhelm Tell,“ Rossiniego.
6. Adagio i ostatnia część z koncertu 1-go, Webera, solo na klarnecie, wykona pan Knaubel.
7. Künstlerleben, walc J. Straussa.
8. Musaik, Grand Air varie, sola muzyczne (flet klarnet, skrzypce, trąbkę, waltornię, obój, fagot. pikulina i puzon), Rivière.

CZĘŚĆ III cia:
9. Uwertura z op. „Fra-Diavolo,“ Aubera.
10. Uwertura z op. „Księżna Gerolstein,“ Bial.
11. Perpetum mobile, Musickschertz, Straussa.
12. Reichshallen, polka H. Fliege.

W Piątek 4 Czerwca

CZĘŚĆ I-sza.
1. Uwertura z opery „Corjolan,“ Beethovena.
2. Introdukcja i chór dziewic, z op. Lohengrin,“ **Wagnera.**
3. „Freut euch des Lebens,“ walc **Jana Straussa.**
4. Csardas z op. „Duch Wojewody,“ **L. Grossmanna.**

CZĘŚĆ II-ga:
5. Uwertura z op. „Hunyadi Lassio,“ Erkla.
6. Lied ohne worte, Mettfessela, solo na waltorni, **wykona** pan Schulze.
7. Marzenia, walc Fliege.
8. Potpourri z op. „Robert Djabeł,“ Meyerbepra.

CZĘŚĆ III-cia:
9. Uwertura z op. „Raymund,“ Thomasa.
10. Marynarze, Wilboa, duet na dwie trąbki, wykonają pp. Burgwardt i Roggenbach.
11. Debardeur, kadryl Straussa.
12. Bummel-polka, Fliege.

Cena wejścia kop. 25.

W Niedzielę i Święta uroczyste, Koncerta **rozpoczną się** o godzinie 6-ej, w dniach powszednich o godzinie **7-mej po** południu. 1—1 — 7889—

ELDORADO. Towarzystwo Dramatyczne pod dyrekcją **J. TEKSLA.** Jutro **Stary Piechur i syn jego huzar**, operetka w 3-ch aktach.

ALHAMBRA. Towarzystwo Dramatyczne pod dyrekcją **A. TRAPSZO.** Jutro **Poczciwi Wieśniacy,** komedja Wiktora Sardon.

TEATR WIELKI.
Dziś: Piękna Perfumierka.
TEATR LETNI.
Dziś: Młoda wdowa.—Jutro: Wit Stwosz.

Sprostowanie. W wczorajszym numerze Kurjera Warszawskiego w ogłoszeniu o ciągnieniu Loterji Klassycznej mylnie wydrukowano: ciągnienie klassy 4-tej, czytać należy klasy 5-tej, co się niniejszem prostuje.

— W dzisiejszym dalszym ciągu kurjera oprócz działu Kroniki Zagranicznej, zamieszczone są: Wezwania Towarzystw Dróg Żelaznych, Warsz.-Wied. i Warsz.-Bydgoskiej zwołujące na dzień 23 i 24 czerwca Zwyczajne ogólne Zgromadzenie Akcyonarjuszów etc. etc

CENY TARGOWE

Franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i Sp-ki. — Warszawa. 1 czerwca r. b.
Pszenica: za korzec funt. 242 pstra rs. 5.70 kop. — do — jasno-pstra 6.15—6.30., biała 6.37½—6.45 wyborowa 6.45—6.90 **Żyto**: wagi 232 polskie rs. 4.40—4.57½, ruskie 3.60—4.35 **Groch**: wagi 262, owarzony rs. 6.55—7.05, na paszę 6.07½—6.30.; **Jęczmień**: wagi 202 rs. 3.18—4.20, **Owies,** wagi 142 rs. 3.05—3.20; **Wyka** wagi 262, rs.— —., **Rzepak** wagi 210, rs. — do ; **Rzepik** wagi 210, rs. —do —; **Koniczyna** wagi 250 biała rs. — do —; czerwona, rs. — do —.

Okowita. Spirytus 78% z dodatkiem 2% garniec k. —. Płacono za zwózkę z kolei Terespolskiej na Wiedeńską kop. 2½, od puda; na wiatraki kop. 3½.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła st. 14.04, **dziś rano ciepła st.** 16.92, **w południe ciepła st.** 20.66. **Barometr:** 764 **mm.** (Odmiana).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz st. 2 c. 6.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою, Варшава 21 Мая (2 Іюня) 1875 г.

Patrz Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 117. Środa. Warszawa d. 21 Maja (2 Czerwca) 1875 r.

Kronika Zagraniczna.

⨯ W małej mieścinie węgierskiej Hadhaz zdarzyły się temi dniami równie zabawne jak ciekawe sceny, jeżeli wierzyć można dziennikom prowincjonalnym. Szwadron huzarów, który długi czas stał garnizonem w tem miasteczku, dostał nakaz wymarszu. Tymczasem pewna część tamtejszej płci pięknej, zdaje się na wzór Wielkiej księżny Gerolstein Offenbacha „przepadać za huzarami“ i oto czternaście „dam“ tamtejszych oświadczyło, że towarzyszyć będą szwadronowi. Nie podobało się to magistratowi, który chcąc temu przeszkodzić, kazał zamknąć bohaterki. Akt ten władzy wywołał oburzenie w reszcie świata żeńskiego i cała płeć piękna podniosła rokosz formalny, otoczyła ratusz i omal, że go nie wzięła szturmem. Burmistrz wypuścił pod tak groźnym naciskiem uwięzione panie, ksóre spełniły swój zamiar.

— O żydowskich zaburzeniach, które skończyły się zabójstwem dokonanem przez sfanatyzowany tłum żydowski na bezbronnej ofierze, donoszą pod d. 14 z. m. do „Gazety Lwowskiej“ ze Śniatyna. W mieście tem opróżnioną była posada rabina, na którą dwie partje żydowskie, postępowa i starowiercza, forytowały swoich kandydatów. Jeszcze na miesiąc przed wyborami sprowadziła partja postępowa swego kandydata, rabina z Jaworowa, którego jednak partja starowiercza akceptować chciała, zwłaszcza, że wybory nie były jeszcze dokonane. Używają więc tego samego środka co partja przeciwna, sprowadzili starowiercy swego kandydata, rabina z Tłustego. Gdy rabin ten wjeżdżał do Śniatyna dnia 11 b. m., żydzi postępowcy powitali go groźbami i krzykiem, co wywołało odparcie ze strony starowierców, tak, że przyszło do formalnej walki, w której oba wrogie sobie stronnictwa obrzucały się kamieniami. W domu, w którym stanął rabin starowierców, powybijano okna, a cała burda skończyła się dopiero za interwencją żandarmerji i policji. Zdawało się, że cały ten epizod, wywołany przyjazdem dwóch anti-rabinów, z których żaden nie był jeszcze prawie wybranym, skończy się na tem ulicznem zajściu, czego się tem bardziej spodziewać było można, że postępowcy okazywali skłonność do porozumienia się z partją przeciwną. Tymczasem stało się inaczej, skończyło się na okropnym wypadku. Partja postępowców oblegała w nocy z dnia 12 na 13 maja dom izraelity Szymona Griffla, u którego stanął kandydat starowierców, i zażądała wydania rabina z Tłustego. Gospodarz domu chcąc zapobiedz wtargnięciu napastników do wnętrza domu, próbował zamknąć drzwi przed zgrają, w tej chwili jednak porwano go, wywleczono na ulicę i tak okrutnie stłuczono kamieniami, że tej samej nocy jeszcze przed świtem zakończył życie mimo pomocy lekarskiej. Tłum gwałtowników żydowskich był tak rozjuszony i sfanatyzowany, że policja miejska nie zdołała uratować Griffla, który tym sposobem stał się ofiarą barbarzyńskiego ukamienowania. Żandarmerja, przywołana już po dokonanem zabójstwie, rozpędziła tłum aresztowawszy 10ciu hersztów rozruchu. Śledztwo sądowe jest w toku; obu rabinów wydalono ze Śniatyna. Spokój zaś między żydowską ludnością Śniatyna został zupełnie przywrócony.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 117.

Dnia 2 Czerwca 1875 roku. *Środa.* *Dnia 21 Maja (2 Czerwca) 1875 roku.*

W Księgarni Gebethnera i Wolffa

Krakowskie Przedmieście, Nr 415

znajdują się do nabycia

USTAWY SĄDOWE

OBOWIĄZUJĄCE

w Guberniach Królestwa Polskiego

wydane w Petersburgu w językach ruskim i polskim.

Cena za 3 tomy **rs. 4**, w oprawie (3 tomy razem) **rs. 5.** Na przesyłkę dolicza się **kop. 40.** 1—3 — 7788 —

Księgarnia i Skład Nut **Maurycego Orgelbranda,** naprzeciw posągu Kopernika, otrzymała **na skład główny**

Henryka Taine'a

O INTELIGENCJI,

przełożył

Stanisław Tomaszewski.

Cena rs. 3

—7674—1—3

Kroniki Rodzinnej Nr 11,

wyszedł z druku i zawiéra: Półwiekowy okres Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.—Z Tatrów; trzy sonety p. W. L. K.—Wspomnienia o Adamie Mickiewiczu, p. Marję Gorecką (dokończenie).—Silva rerum.—Listy z Berlina I.—Wspomienia z pobytu w Pegli, p. A. Moldenhavera.—W Ameryce, powieść p. Krystynę Narbuttównę (d. c.) — Wiad lit. Zarys psychologji empirycznej, p. Wł. D-i.

—7769—1—1

— Do nabycia we wszystkich Księgarniach, w Ajenturach Warszawskiej Spółki Kolportacyjnej i w **Redakcji Bibljoteki Umiejętności Prawnych (Jasna Nr 7),** świeżo wydane nakładem tejże Redakcji

PRAWO POLSKIE

w wieku XIII-tym,

przedstawił i objaśnił ze źródeł spółczesnych

ROMUALD HUBE.

Cena Rs. 2 kop. 60.

—7789—1—3

Księgarnia i Skład Nut

Adolfa Kowalskiego,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 39.

Dostarcza **wszelkie książki, nuty muzyczne, atlasy, karty jeograficzne, globusy** i t. d, ogłaszane tak w jej, jak w jakichkolwiek innych katalogach. Przyjmuje **przedpłatę na wszystkie pisma perjodyczne, krajowe i zagraniczne.** Dla udogodnienia prędszego i regularniejszej ekspedycji, wysyła prenumeratorom z prowincji każdy numer lub zeszyt pisma w dzień otrzymania go z redakcji lub z zagranicy. **Nie małą też ulgę dla prenumeratora stanowi to, gdy mając kilka pism zaprenumerować, sprowadza je z jednego miejsca; tym bowiem sposobem unika zbyt rozległej korrespondencji i skutkiem tego zbytecznych reklamacyj.**—Księgarnia powyższa **podejmując się ekspedycji wszelkich pism, poręcza też prenumeratorom ścisłą i doświadczeniem nabytą akuratność.**

Katalogji wysyłają się bezpłatnie.—**Ekspedycja wszelka uskutecznia się odwrotną pocztą.** —7757—1—5

Nauczycielka

wyższej muzyki życzy dostać miejsce na wsi. Wiadomość u przełożonej na Pensji p. Sikorskiej, w domu Wolfa, róg Marszałkowskiej i Królewskiej, od 4 po po południu

—7821—1—3

Potrzebne są

P A N N Y

uzdatnione, podręczne i do nauki; wiadomość przy ulicy Długiej Nr 49 nowy, mieszkania Nr 10. —7868—1—1

Potrzebne są

P A N N Y

do magazynu, uzdatnione do sukien i podręczne, umiejące szyć na maszynie. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 15 domu. —7869—1—1

Potrzebny jest

N A U C Z Y C I E L

posiadający język niemiecki i ruski.—A. Witkowska, ulica Niecała Nr 8.—Tamże są Nauczycielki i Nauczyciele, Bony, Osoby do towarzystwa i do wyjazdu za granicę.

—7866—1—3

Potrzebną jest

P A N N A

umiejąca robić pończochy na maszynie amerykańskiej ręcznej, za dobrem wynagrodzeniem i **Dziewczynka** najmniej dwunastoletnia do nauki pod korzystnemi warunkami. Śliska Nr 23 nowy, u gospodyni. —7833—1—3

Guwerner

w średnim wieku, posiadający gruntowną znajomość przedmiotów wykładanych w gimnazjach, może znaleść pomieszczenie zaraz. Bliższą wiadomość powziąść można w kantorze przy rogu ulicy Wierzbowej i Niecałej.

—7817—1—1

O S O B A

obznajmiona poszukuje miejsca w piekarskim sklepie; adres ulica Sosnowa Nr domu 4 mieszkania 15, pod literami E. S. Tamże jest do sprzedania Szafa do sukien i Szafa mogąca służyć za spiżarnię. —7811—1—3

Potrzebną jest zaraz na czas wakacji

FRANCUZKA

do konwersacji; wiadomość u właściciela domu Józefa Wolffin, pierwsze piętro, Plac Krasińskich Nr 548. nowy 2. —7834—1—1

Potrzebny Praktykant

do gospodarstwa wiejskiego; wiadomość: róg Marszałkowskiej i Ś to Krzyzkiej Nr 1376, nowy 35, do właściciela domu, od godz. 8 do 10 z rana i od 3 do 4 po południu.

—7813—1—3

Potrzebna jest zaraz

KUCHARKA

z dobremi świadectwami; wiadomość przy ulicy Hożej Nr domu 18, mieszkania 5, do godziny 11-ej z rana. —7845—1—1

ZAKŁAD

Zdrojowo-Kąpielowy

„MIODZIUŚ"

w **Szczawnicy** z dwoma źródłami mineralnemi t. j. słono-alkalicznem „Wandy" i żelaznem „Szymona," **z dniem 20-tym Maja rozpoczął sezon kąpielowy.** Podpisany właściciel i zarządca starając się potrzebom gości odwiedzających zaradzić, ilość pokoi zwiększył o numerów 30 a chcąc umożliwić leczenie się i w porze chłodniejszej zaopatrzył je w piece.—Restauracja pod nadzorem lekarza zdrojowego, łazienki z nowemi tuszami osobnemi dla mężczyzn i kobiet, sala do zabaw, park, omnibus, stajnie, wozownie i t. d.

Życzący sobie z wyżej wymienionych źródeł wód lub mieszkania zamówić, zechcą się wprost do niżej podpisanego zgłosić.

Fr. Tomanek,

7791—1—3 właściciel.

Suknie Damskie

odpowiednio wymaganiom gustu i mody, wykonywają się w pracowni Kosteckiej, pod Nrem 4, przy ulicy Elektoralnej, obok Banku.

—7865—1—6

Wójt Gminy Czyste.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 12-tej w południe, w Urzędzie tutejszej gminy, w drodze działów sprzedana będzie osada kolonjalna wieczysto-czynszowa we wsi Wola Nr 16, należąca do ś. p. SS-rów Michała Malinowskiego, mająca przestrzestrzeni przeszło 1 dziesiatynę (2 morgi), oraz dwa place, jeden dzies. 1½ (mórg 3), drugi dzies. 2 (mórg 4½).

Życzący przystąpić do licytacji, składają wadjum w ¼ części summy szacunkowej posesje sprzedane będą każda oddzielnie, licytacja rozpocznie się pierwszej possesji od rub. sr. 1200, drugiej od 1000, trzeciej od 1200 rub. rs. Szczegółowe warunki są do przejrzenia w Urzędzie Gminnym.—Wójt **Bieńkowski.** 1—3 — 7792 —

TANIOŚĆ! ELEGANCYA!

T E L E G R A M

Na wiosenny i letni sezon, otrzymał wielki wybór eleganckich z najlepszych angielskich i francuzkich materyałów, **Ubiory Męzkie,** oraz **Ubiorki** dla dzieci od lat **2** do **10.**

CENNIK (Preis-Curant).

Jesienne Sak-Palto od **12** do **22** rs.—Letnie sak-palto, od **12** do **20** rs. — Letnie garnitury, od **14** do **25** rs.—Czarne fraki, od **16** do **22** rs.—Czarne tużurki od **16** do **24** rs.—Czarne żakietowe garnitury, od **22** do **28** rs.—Ubiorki dla dzieci od **5** do **7** rs. **50** k. —Sak paltka dla dzieci od **6** do **9** rs.—Granatowe bluzy do konnej jazdy od **8** rs.—Kurtki do polowania, od rs. **8.**—Szlafroki dubeltowe od **10** do **18.**—Spodnie różnych gatunków od **4** do **7** rs. **50** k.—Angielskie płaszcze gumowe **10** rs.—Angielskie burki, od rs. **12** do **20.**

E. SAMET,

KRAWIEC z WIEDNIA, Stefansplac Nr 2,

Obecnie w **Warszawie.— Ulica Senatorska 2-gi sklep od bramy, vis a vis kościoła Ś-go Antoniego.** 17—0 —6020 —

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

D. GROSSMANNA

ulica Wierzbowa Nr 638, obok Hotelu Angielskiego

Ma honor polecić Szanownej Publiczności Maszyny po cenach ***najprzystępniejszych.***

1° Maszyny systemu ***Wheeler i Wilson,*** na stolikach z drzewa orzechowego, z przykrywadłem na klucz zamykanem i z wszelkiemi przyrządami po Rs. ***32—35, 40*** i wyżej, odpowiednio z jakiej fabryki maszyna pochodzi i dobroci wyrobu takowej. Maszyny takież bez przykrywadeł od rs. ***3*** do ***4*** taniej.

2° Maszyny systemu ***Singera,*** na stołach z drzewa orzechowego, z przykrywadłem i wszelkiemi przyrządami po rsr. ***38, 40, 45, 50*** wyżej, odpowiednio do fabryki i dobroci maszyny.

3° Maszyny systemu ***Howego*** do szycia bielizny i krawiecczyzny od rs. ***45.***

4° Maszyny systemu ***Growera i Bakera,*** czółenkowe do szycia bielizny i krawiecczyzny od rs. ***38.***

5° Maszyny do szycia krawiecczyzny damskiej ozdobnej, systemu Grower i Baker Greyerowe od rs. ***38,***

Znana najlepsza w świecie oryginalna Ręczna Maszyna do szycia dwunitkowa TAYLOR'A, ze wszelkiemi przyrządami, po rs. 35.

Maszyny ręczne innych fabryk dwunitkowe wszelkich systemów od rs. ***20.***

Zawsze na składzie wielki wybór ***Maszyn oryginalnych Amerykańskich*** wszelkich systemów.

Osobom na prowincji zamieszkałym przesyłam próbki szycia na żądanie ***gratis***—ekspedycja posyłek bezzwłoczna—opakowanie i dostawa na kolej bezpłatna, gwarancja dwuletnia—nauka szycia bezpłatna, posiadam własny warsztat i przyjmuję wszelkie reparacje maszyn do szycia.

1—0 — 7687 —

OSOBA

mająca chęć nabyć summę rs. **3,000** zabezpieczoną na domie murowanym w Warszawie, położonej przy pierwszorzędnej ulicy, zechce się zgłosić po wiadomość do Składu materjałów Piśmiennych i rysunkowych **L. Herknera** na Placu Teatralnym Nr 464/5, obok kościoła Ś-go Andrzeja. —7876—1—3

Urzędnik

spadły z Etatu poszukuje miejsca Rządcy Domu, Kasjera w jakimkolwiek zakładzie, magazyniera lub Pisarza. W razie potrzeby złoży gotowizną kaucji rs. 1000. Osoby interesowane zgłosić się raczą przy ulicy Walicców Nr ?/1111 w browarze Handelsmana do Kassjera. —7850—1—3

Dla Emeryta

lubiącego spokojność, jest do wynajęcia od Ś-go Jana pokój duży, z osobnem wejściem i z oknem na ogród. Ulica Bednarska Nr 17 domu, mieszkania 20. —7831—1—1

Zakład Kuśnierski

DANIELA ROSS,

obok Poczty na Krakowskiem Pszedmieściu Nr 31/423, wejście od ulicy Koziej Nr 2 A,—przyjmuje Futra do przerobienia i ufarbowania, z dodaniem nowego wierzchu bez żadnego zaliczenia, gdyż dla dokładnej roboty pora obecna jest najstosowniejsza.—Tenże Zakład przyjmuje Futra na lato do przechowania.

—7827—1—3

Nadszedł spodziewany transport

Glazury Cementowej

znanej ze swej praktyczności do powlekania dachów metalowych, ochraniającej je na długie lata od rdzy. Przekonać się można od licznych właścicieli domów, którzy od lat przeszło 3 bez żadnej reperacji mają tą **Glazurą** swe dachy pokryte, wiadomość ulica Przechodnia Nr 1.

H. Hirszel.

—7842—1—3

Rs. 600,

potrzebne są zaraz na spłatę kwoty hypotecznej, bardzo dobrze lokowanej, na procent umiarkowany; wiadomość w składzie przy ulicy Tamka Nr 23. —7453—2—3

Do sprzedania

D O M

drewniany, z oficynami, przynoszący dochodu brutto rs. 792; wiadomość przy ulicy Dzielnej Nr 42, u właściciela. —7873—1—3

Jedyny środek.

Trociczki do kadzenia na wytępienie Moli, oraz **Proszek** i **Płyn** na niszczenie tegoż owadu,—poleca skład

W. DZISIEWSKIEGO,

ulica Senatorska Nr 16 nowy.

—7878—1—6

RZĄDCA

poszukuje miejsca od 1go Lipca r. b. w Królestwie Polskiem lub Galicji. Teoretycznie wykształcony na akademji rolniczej w Proszkowie, ostatnie 7 lat zarządzał samodzielnie wielkiem i wzorowem gospodarstwem w W. Ks. Poznańskiem. Oprócz wzorowych świadectw, odwołać się może na rekomendacyę najzacniejszych obywateli Księztwa. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje p. **Piątkowski, Kcynia (Exin) W. Ks. Poznańskie.** —7632—2—4

Do jednego z tutejszych Domów handlowych potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

syn znanych z uczciwości rodziców, który skończył przynajmniej 4 klasy, znający języki: niemiecki, polski i ruski, i obznajmiony z miejscowością. Offerty przyjmuje Redakcja niniejszego pisma pod lit. M. S. 2—3—7688

Ktoby potrzebował wysłać **Dziecko jedno lub dwoje** na kuracją

do Ciechocinka,

pod bardzo troskliwą opieką, na wspólny koszt, raczy się zgłosić na ulicę Daniłowiczowską Nr 617, nowy 8, mieszkania 3, stróż Jan wskaże. —7637—3—3

Prosi ta Osoba, której nazwisko i Nr mieszkania zapisano w pugilaresie w dniu 24 b. m. ażeby można się widzieć w tem samem miejscu o godzinie 11 rano każdego dnia, bardzo pilny interes tego wymaga. —7864—1—1

Pracownia Sukien i Okryć Damskich

B. BYKOWSKIEJ,

Krakowskie-Przedmieście Nr 91, obok handlu Dobrycza.

Wykończa **Suknie, Wyprawy Ślubne** i podług najświeższych żurnali paryzkich.—Potrzebne są **panny podręczne.** —78oc—1—2

Są do nabycia za nader przystępną cenę

DZIEŁA

treści teologicznej, ascetycznej i historycznej z tych kilka wysokiej wartości naukowej jak poligloty i t. p. Ulica Wspólna Nr 20, stróż wskaże. —7852—1—6

Jest do sprzedania

DYSTRYBUCJA

każdego czasu przy ulicy Niecałej pod Nr 3. —7812—1—3

Od 6 kop. za funt, wybór drożej.

Nowy transport świeżej Peklowiny wołowej nadesłany z gub. Wołyńskiej, z bydła zdrowego pochodzącej, w czem wydane przez tameczną władzę świadectwo każdego przekonać może, sprzedaje się obecnie przy ulicy Ogrodowej wprost browara W-go Junga w domu Nr 854/57 nowym w drugim dziedzińcu na prawo. —7885—1—2

Waga Najzylbrowa

wisząca, do sprzedania, w dobrym stanie mało używana, zdatna do każdego sklepu. Ulica Chłodna Nr 48 nowy, w sklepie piekarskiem. —7819—1—1

Jest do sprzedania bardzo tanio

KARETA,

trzy osobowa, na patentowanych osiach i **Furgon** na drągach, zupełnie nowy; wiadomość za rogatką Jerozolimską, w Kolonji Ochota Nr 16, dom Karolewskiego. —7875—1—3

Jest do sprzedania

Klacz wierzchowa

rasowa, doskonale ujeżdżona, maści gniadej; wiadomość w Sztabie Wołyńskiego Ułańskiego pułku za rogatką Jerozolimską we wsi Szczęśliwice w domu Suchockiego u lokaja Wasila. —7857—1—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania: Zegar pozłacany pod kloszem, kandelabry brązowe, wazony kryształowe, rozbierane, które mogą posługiwać i za salaterki i różne inne szkła, oraz ł ó ż e c z k o rozsuwane jesionowe i łóżko jesionowe używane. Wiadomość przy ulicy Sto Krzyskiej pod Nr 9 nowym u stróża od godziny 2 do 6. —7562—3—3

Tremo

czyli Lustro stojące w palisandrowych ramach **Żelazo stalowe** do prasowania kapeluszy słomkowych jest do sprzedania za pomierną cenę. Ulica róg Chmielnej i Zielnej Nr 2 nowy, od 3 do 6 godziny po południu, Nr 12 mieszkania. —7853—1—3

SKŁAD MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZY

Tłomackie Nr 570, b. Hotel de Vilno.

Zaopatrzony w rozmaite wyborowe *Meble* własnych wyrobów, przyjmuje wszelkie obstalunki na roboty stolarskie i tapicerskie, posiada także Meble gięte z fabryki krajowej. 1—6 — 7822 —

Do sprzedania dwa Majątki Ziemskie,

przy D. Ż. W.-W. z kompletnemi inwentarzami, żywemi i martwemi:

1) Przy samej szosse, dzies. 338 (włók $22^{1}/_{2}$) w tem ziemi pszennej dzies. 225 (włók 15), dzies. 30 łąk (włók 2) 1 klassy; reszta ziemi żytniej,—zasiewy kompletne,—zabudowania gospodarcze dobre,—dwór obszerny i wygodny,—ogród owocowy i park, serwitutów żadnych. Cena ogólna 47,000 rs. Wierzytelność wynosi 23,000 rs.

2) Od szossy 2 wiorsty, dzies. 285 (włók 19), w tem lasku sosnowego dzies. 30 (włók 2), łąk 11 dzies. (mórg 22), reszta ziemi żytniej po wyciętym lesie dębowym; zabudowania nowe, przeważnie murowane. Cena ogólna rs. 24,000 — Wierzytelność wynosi 8000 rs. Majątek ten może być zamieniony na dom w Warszawie.

Pożądanymby był pośrednik do rozkolonizowania obudwóch majątków. — Wiadomość Nowy-Swiat Nr 8, mieszkania Nr 11, do 9 rano i od 3 do 5 po południu. 1—6 —7867—

WYPRZEDAŻ

w Kaukazkim Magazynie Chodżejnatowa et Comp.

Ulica Królewska Nr 1 dom dawniej Beyera, teraz Ks. Wachwahowa.

Mam honor zawiadomić szanowną publiczność, że posiadam w wielkiej ilości perskie jedwabne materje w rozmaitych kolorach, które sprzedaję po bardzo nizkich cenach od d. 7 (19) Maja do 1 (20) Czerwca r. b. —6933—5—7

Paris 1849, 1855, 1874. Lyon 1872

Srebr. medal. **BEYER FRÈRES** 2 m. postępu.

Rue de Lorraine, 16 et 18

PARIS

Paryż, 1867 **MASZYNY** Wiedeń 1873

Specjalnie dla FABRYK

Czekolady, Perfumy, Mydła, Wyrobów chemicznych, Farb, Ciast, Masła sztucznego.

Świeży transport

Peklowiny doskonałej i wędliny Litewskiej,

jest do sprzedania. Ulica Warecka, domu Nr 5, mieszkania 1. —7872—1—3

SZTUCER

myśliwski dubeltowy igłowy, wyrobu Foerstera, Królewskiego Puszkarza w Berlinie, bijący na 1,000 kroków, do sprzedania za mniej jak połowę ceny, t. j. za rs. 60

i Dubeltówka

igłowa, bijąca bardzo celnie, za 30 rubli. Ulica Żórawia Nr 9, mieszkania 4, od 10 do 12 rano i od 3 do 6 po południu. —7766—1—1

MEBLE

safianowe, używane, są do sprzedania: Kozetka, 2 fotele większe, 3 mniejsze, za umiarkowaną cenę; wiadomość: ulica Niecała Nr 10, u Tapicera. —7843—1—3

Do sprzedania z powodu wyjazdu

MEBLE, Lustra i Szafy,

oraz inne sprzęty. Plac Ś-go Aleksandra Nr 14, mieszkania 4. —7840—1—3

POKÓJ

duży, z ładnym widokiem, z meblami i pościelą, na żądanie, na miesiąc do wynajęcia zaraz. Ulica Wielka Nr nowy 13, mieszkania 15 drugie piętro, z bramy pierwsze schody na lewo w podwórzu.—Tamże **Fortepian** Kralla i Seidlera, do sprzedania za rsr. 150. —7874—1—2

Z powodu wyjazdu na letnie mieszkanie są do wynajęcia od 15 Czerwca do 15-go Września

Dwa Pokoje

na 2 giem piętrze od frontu z meblami, usługą i wszelkiemi wygodami, stosownie do żądania; wiadomość na miejscu, Leszno Nr 723 (25 nowy) 10 mieszkania między 3 a 5 godziną południu. —7806—1—3

Letnie Mieszkanie

składające się z dwóch pokoi, obszernej kuchni, spiżarni, piwnicy i komórki na drzewo, za rogatką Belwederską, minąwszy Marcelin, ogród Bardeta w osadzie Jadzin. Wiadomość na miejscu u dzierżawcy —7839—1—1

Salon z balkonem,

meblami i fortepianem, do wynajęcia na dwa miesiące, poczynając od 15 Czerwca. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 31, na 1-m piętrze od frontu. —7854—1—3

Przy rogu ulicy Chmielnej i Sosnowej w domu Nr 60A jest do odnajęcia do 1 Października r. b.

MIESZKANIE,

złożone z 2 lub 3 pokoi z kuchnią, meblami i fortepianem lub bez takowych. Tamże popowziąść można wiadomość o 20 morgach **łąk wyborowych** 2 i 3 kośnych na sprząt tegoroczny o 4 mile od Warszawy, na których trawa już zdatna do koszenie.

Gajowy obeznany z ogrodownictwem z dobremi świadectwami znajdzie miejsce na wsi. Wiadomość na 1 piętrze od ulicy Sosnowej mieszkania Nr 10. —7947—1—1

MIESZKANIA

do wynajęcia od 1 Lipca 1875 r., po cenach przystępnych, złożone z 2 ch, 3 ch i 5-ciu pokoi, przy ulicy Wielkiej Nr 13, w bliskości Marszałkowskiej; wiadomość u Rządcy domu. —7877—1—3

Lokal z Ogrodem

na parterze od frontu, składający się z salonu 4 pokoi, kredensu, 2-ch przedpokoi, dużej kuchni, spiżarni etc. do najęcia od 1go Lipca r. b. za rs. 750 rocznie. Wiadomość na miejscu przy ulicy Złotej w bliskości Marszałkowskiej Nr 1499 polic. nowy 16 —7835—1—3

POKÓJ

o 2-ch oknach, od ulicy, na dole, z meblami, do najęcia, dla osoby płci żeńskiej, od 1 go Lipca. Na żądanie: całodzienne utrzymanie i usługa, pierwszeństwo Emerytce. Chłodna Nr 37, mieszkania 36, od 3—6 po południu.—Tamże jest duży nowy **Samowar** do zbycia. —7848—1—3

MIESZKANIE

jest do wynajęcia od Ś-go Jana na kwartał lub dłużej. dwa pokoje z meblami, przedpokój i kuchnia, od frontu. przy ulicy Nowy-Świat Nr 64, wejście do domu od ulicy Ordynackiej, cena miesięcznie rs. 25 —7849—1—2

Do wynajęcia od 1 Lipca 1876 w domu Nr 954 za Żelazną Bramą

LOKALE

na 2 piętrze 3 pokoje. kuchnia, na 2 piętrze, 2 pokoje i kuchnia i drugie 2 pokoje i kuchnia; wiadomość w miejscu u Rządcy domu i u Stróża. —7870—1—3

DWA POKOJE

umeblowane, na dole od frontu do najęcia od dnia 13 Czerwca. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 14, wiadomość w bramie na prawo. —7311—3—3

SKLEP

obszerny, z obszernem mieszkaniem, w domu przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 634B, (3), między Hotelami Rzymskim i Litewskim, do najęcia od Ś-go Jana r. b. —7855—1—3

Do najęcia od Ś-go Jana r. b.

Mieszkanie

przy ulicy Mokotowskiej, na 1-m piętrze od frontu, składające się z 4-ch pokoi z balkonem, kuchnią, piwnicą i drwalnią, za cenę rs. 320 rocznie. Bliższa wiadomość w Alei Ujazdowskiej, naprzeciwko Gimnazjum IV-go, Nr 29, na 1-m piętrze, zadzwonić od ulicy. —7588—3—3

Przy ulicy Lipowej w domu pod Nr 3, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Lokale

5 pokoi, przedpokoik, kuchnia, na parterze, z piwnicą za rs. 400 rocznie; 3 pokoje, kuchnia, na 1-em piętrze, z piwnicą, za rs. 250 rocznie. —7841—1—6

Poszukuje się od Ś-go Michała

LOKALU,

złożonego z 3 lub 4 pokoi z kuchnią, stajni, wozowni, jednej lub dwóch stancji i przytem placu mającego najmniej 15 łokci w kwadrat, w okolicach Leszna, Chłodnej, Elektoralnej, Solnej, Białej, Marszałkowskiej lub w blizkości tychże. Adressa proszę nadsełać do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literą N. —7648—1—1

Jest do sprzedania

SKLEP

w połowie korzenny i w połowie wiktuałów, egzystujący kilkanaście lat przy ulicy pryncypalnej; wiadomość w sklepie pieczywa przy ulicy Ś-to Jańskiej i rogu Kanonji Nr 5 nowy. —7872—1—3

W domu przy rogu Marszałkowskiej i Wilczej Nr 1701 (17) jest do wynajęcia od 1 go Lipca

SKLEP

mieszczący obecnie skład wędlin, z mieszkaniem i dużą suteręną na Warsztat, za rs. 260 rocznie. —7824—1—1

Zgubione Dwie Akcje

Komitetu Resursy Obywatelskiej, każda po 75 rs., wraz z trzema kuponami, wystawione na imię Henryka Brandel; znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem właścicielowi, zamieszkałemu przy ulicy Nowy-Świat Nr 55. —7820—1—2

Między 14 a 26-tym tego miesiąca został zatracony

Bilet Banku Cesarstwa

z roku 1861, drugiej emissji za Nr 2197 na rs. 1000 (tysiąc) z dwunastoma kuponami. Sumienny znalazca zechce zgłosić się do Redakcji *Kurjera* za stosowną nagrodą. Uprasza się przytem Szanow. Panów Bankierów, aby raczyli zwrócić uwagę swoją na wyżej opisany bilet. Podobne zastrzeżenie robi się po za granicami kraju. 1—1 — 7846 —

Nagrody rs. 25.

Dwa miesiące temu zginęła suka **Charcica** morongowata średniego wzrostu, oddawca takowej ma się zgłosić do Wachmistrza I szwadronu grodzieńskich huzarów w Łazienkach. 7805—1—3

Nagrody rs. 5.

otrzyma uczciwy znalazca, odniosłszy do Redakcji Kurjera Warszawskiego pugilaresik czarny, zgubiony dnia 31 z.m. na jednej z ulic Krakowskie Przedmieście, Miodowej, Długiej Bielańskiej i placu Teatralnym. Wewnątrz prócz 37 rs. znajdowały się notatki i bilety wizytowe z nazwiskiem właściciela, którego początkowemi cyframi był także ozdobiony pugilares. —7818—1—3

We Wtorek 1 Czerwca w przejściu z Apelacji na drugą stronę ulicy Miodowej do omnibusa spadł z ramiona

Burnus Czarny,

kaszmirowy, podszyty materą w kraty, czarne z białym i takimże kapturem. Kto takowy odda pod Nr 18, ulica Mokotowska do stróża, otrzyma przyzwoitą nagrodę. —7859—1—2

W przejeździe z Leszna na ulicę Rymarską,

Zgubiono Laskę trzcinową

z rączką z kości słoniowej. Znalazca zechce oddać do Szwajcara fabryki, przy ulicy Ś-to Jerskiej Nr 7 nowy, za nagrodą. —7858—1—2

Zapomniane

BINOKLE

w dorożce, którą jechano z Cytadeli na ulicę Senatorską w zeszłą Niedzielę, uprasza się odnieść na ulicę Senatorską Nr 27 w drugiem podwórzu. —7886—1—1

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy.) Дозволено Цензурою.